

LITANIA DO ŚWIĘTYCH MAŁŻONKÓW LUDWIKA I ZELII MARTIN

Kyrie, eleison. Chryste, eleison. Kyrie, eleison. /Chryście, usłysz nas. *Chryście, wysłuchaj nas.*
Ojcze z nieba, Boże, *zmiłuj się nad nami.* / Synu, Odkupicielu świata, Boże, *zmiłuj się nad nami.* / Duchu Święty, Boże, *zmiłuj się nad nami.* / Święta Trójco, Jedyny Boże, *zmiłuj się nad nami.* / Święta Maryjo, *módl się za nami.* / Święta Józefie, *módl się za nami*
Święta Tereso od Dzieciątka Jezus i Świętego Oblicza, *módl się za nami.*
Święci Ludwiku i Zelio, zjednoczeni w wierze i miłości z Bogiem, *módlcie się za nami.*
Święci Ludwiku i Zelio, odkrywający Boga jako dobrego Ojca,
Święci Ludwiku i Zelio, pokładający ufność w Bogu i zdający się na Jego wolę,
Święci Ludwiku i Zelio, otwarci na działanie łaski Bożej,
Święci Ludwiku i Zelio, rozpoczynający każdy dzień od Eucharystii,
Święci Ludwiku i Zelio, zanurzeni w Słowie Bożym,
Święci Ludwiku i Zelio, zatopieni w codziennej modlitwie,
Święci Ludwiku i Zelio, składający swoje życie w ofierze Bogu,
Święci Ludwiku i Zelio, sercami w niebie, a nogami na ziemi,
Święci Ludwiku i Zelio, odbicie Świętej Rodziny z Nazaretu,
Święci Ludwiku i Zelio, bezgranicznie oddani Maryi przez Różaniec,
Święci Ludwiku i Zelio, zawierający swoje sprawy św. Józefowi,
Święci Ludwiku i Zelio, przykładzie zgody i jedności małżeńskiej,
Święci Ludwiku i Zelio, czuli małżonkowie,
Święci Ludwiku i Zelio, dla których miłość małżeńska była siłą napędową wspólnych działań i życiowych wyborów,
Święci Ludwiku i Zelio, tęskniący za sobą w chwilach rozłąki,
Święci Ludwiku i Zelio, wzorce małżeństwa i rodziny,
Święci Ludwiku i Zelio, odbłasku Bożego ojcostwa i macierzyństwa,
Święci Ludwiku i Zelio, apostołowie życia rodzinnego,
Święci Ludwiku i Zelio, miłośnicy życia i płodności małżeńskiej,
Święci Ludwiku i Zelio, czuli i zatroskani rodzice,
Święci Ludwiku i Zelio, dbający o wykształcenie i rozwój duchowy swych dzieci,
Święci Ludwiku i Zelio, oddający Bogu dzieci na wyłączną służbę,
Święci Ludwiku i Zelio, płaczący po śmierci dzieci,
Święci Ludwiku i Zelio, doświadczający choroby i osamotnienia,
Święci Ludwiku i Zelio, oczyszczeni cierpieniem i upokorzeniem,
Święci Ludwiku i Zelio, wierni Ojcu w przeciwnościach losu,
Święci Ludwiku i Zelio, odnajdujący siłę do przezwyciężania trudności w miłosierdziu Boga,
Święci Ludwiku i Zelio, rozumiejący powołanie chrześcijańskie jako troskę o drugiego człowieka,
Święci Ludwiku i Zelio, wrażliwi na potrzeby sąsiadów, przyjaciół i nieznanym,
Święci Ludwiku i Zelio, miłosierni samarytanie słabych, bezdomnych i ubogich,
Święci Ludwiku i Zelio, patronowie dzieł apostolskich, podejmowanych w Kościele przez małżeństwa i rodziny,
Święci Ludwiku i Zelio, gorliwy zegarmistrz i rzetelna koronczarko,
Święci Ludwiku i Zelio, szanujący i troszczący się o swoich podwładnych,
Święci Ludwiku i Zelio, ukochani rodzice św. Teresy od Dzieciątka Jezus i Świętego Oblicza,
Święci Ludwiku i Zelio, patronowie Karmelu i całej rodziny karmelitańskiej,
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, *przepuść nam Panie.* / Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, *zmiłuj się nad nami.* / **K.** *Módlcie się za nami, święci małżonkowie Ludwiku i Zelio Martin.*
W. *Abyśmy się stali godnymi obietnic Chrystusowych.* / **Módlmy się.** *Boże Ojcze, który przez święte życie małżeństwa Ludwika i Zelio Martin objawiłeś tajemnicę Twojego Boskiego ojcostwa i macierzyństwa, prosimy, abyś dzięki ich wstawiennictwu strzegł, chronił i umacniał w miłości i wierności małżeństwa i rodziny na całym świecie, i czynił je odbłaskiem tej nieskończonej miłości i jedności, jaka istnieje w Trójcy Świętej. Amen.*

PISMO PARAFII PW. WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH W BRZEZINACH

SANCTUS

Dodatek
św. Zelia i Ludwik Martin



Małżonkowie Martin żyli zgodnie z Ewangelią, pragnąc w każdym momencie realizować plany, jakie im Bóg przygotował. W centrum ich życiowego powołania znajdowało się przekazywanie wiary dzieciom. Dali przykład świadectwa miłości małżeńskiej i „integralnej praktyki cnót chrześcijańskich”. Według postulatora ich procesu beatyfikacyjnego, ojca Antonio Sangalli, miłość Ludwika i Zelio jest „odbiciem miłości Chrystusa do swego Kościoła”. Bez

tych rodziców nie mielibyśmy świętej Teresy. To Oni towarzyszyli i dzielili poprzez modlitwę i swoje ewangeliczne świadectwo drogę córki powołanej przez Pana do poświęcenia się Jemu bez granic w murach Karmelu.

Ludwik Józef Stanisław (Louis Joseph Stanislas) Martin żył w latach 1823 – 1894. Urodził się w Bordeaux 22 sierpnia, jako syn kapitana armii francuskiej. Zdobył zawód zegarmistrza. W wieku 23 lat zapragnął wstąpić do klasztoru, ale przeszkodziła mu w tym nieznamość łaciny. Osiedlił się w Paryżu, a potem wrócił do rodziców w Alençon. Tu otworzył zakład zegarmistrzowski. Swój czas dzielił pomiędzy pracę zawodową, ćwiczenia duchowe, dzieła miłosierdzia, łowienie ryb i czytanie książek.

Zelia Maria (Zélie Marie) z domu Guèrin (23 XI 1831 – 28 VIII 1877) pochodziła z Gandelain – miejscowości na przedmieściach Saint Denis w północno-zachodniej Francji. To córka żołnierza cesarskiego, a później żandarma, nierozumiana przez matkę, pozostawała w wielkiej przyjaźni z siostrą i bratem. Chciała zostać zakonnicą, ale rozmowa z przełożoną, osobą doświadczoną w kwestii powołań sprawiła, że odłożyła swą decyzję na później. Nigdy jej nie żałowała. Nauczyła się sztuki robienia koronek i w wieku 20 lat założyła własne przedsiębiorstwo.

Zapewne tak toczyłoby się dalej życie tych dwojga, gdyby pewnego dnia na moście św. Leonarda nie spotkali się. Zelia zobaczyła Ludwika i usłyszała wewnętrzny głos, który jej powiedział: To ten, którego przygotowałem dla ciebie. Po trzech miesiącach od tego wydarzenia – 13 lipca 1858 roku 35-letni Ludwik Martin został mężem Zelii Marii Guerin. Sakramentalny związek małżeński zawarli państwo młodzi w kościele Matki Bożej w Alençon.

Ich małżeństwo rozpoczęło się od okresu dziewictwa, które w tym środowisku było wysoko cenione. Uważano, że wyrzeczenie i umartwienie jest najlepszą drogą do nieba. Niektóre źródła podają, że była to ich wspólna decyzja. Inne, że po ślubie Ludwik Martin zaproponował swojej żonie: „Pozwól, że będę cię uważał za mą najdroższą siostrę”. Zelia posłuszna, nieświadoma, zgodziła się. Ta druga wersja wydaje się bardziej wiarygodną, gdyż z późniejszych listów Zelii wynika, iż bardzo chciała mieć dużo dzieci. Prawdopodobnie młoda żona zwróciła się w tej sprawie do spowiednika i jego dyskretna interwencja nakłoniła Ludwika Martin do podjęcia współżycia małżeńskiego. Z tego związku przyszło na świat dziewięć dzieci, wśród nich późniejsza św. Teresa od Dzieciątka Jezus i Oblicza Pańskiego. Czworo z nich zmarło we wczesnym dzieciństwie. Wszystkie córki państwa Martin zostały zakonnicami.

Małżeństwo Ludwika i Zelii Martin było niezwykle zgodne. Decydującą rolę odegrała w nim niewątpliwie Ona. Zelia miała jasny obraz roli kobiety jako żony i matki. Znajdowała jednak oparcie w mężu we wszystkich swoich poczynaniach. Ludwika kochała i podziwiała. Pragnęła jego dobra i szczęścia. Zawsze z niecierpliwością oczekiwała powrotu Ludwika. Gdy Ludwik w interesach przebywał z dala od domu, Zelia przesyłała mu szczegółowe informacje dotyczące rodziny, zwłaszcza dzieci, spraw związanych z gospodarstwem domowym i prowadzonym zakładem koronkarskim.

Ludwik odwdzięczał się jej tą samą troską i opieką. Rozumiał swoją żonę, a w trudnych chwilach pocieszał, jak tylko umiał. Wiedząc, że żona nie lubi podróżować, podjął się prowadzenia jej interesów, które wymagały wyjazdów do Paryża. Odwiedzał też córki, które przebywały na pensji siostrzycy w Mans. Swoją opieką otaczał też teścia. Ojciec Zelii mówił: „Jednego na stu znajdzie się takiego, który by tak dobrze się do teścia odnosił jak on”. We wszystkich sprawach małżeństwo Martin podejmowało wspólnie decyzje.

Rodzice św. Teresy, to bardzo gorliwi katolicy. Powołanie chrześcijańskie rozumeli jako troskę o drugiego człowieka: posadzenie włóczyci przy swoim stole, znalezienie mu miejsca w przytułku dla nieuleczalnie chorych, odwiedziny u samotnych starców, chorych i umierających, obrona źle traktowanego dziecka. Każdy dzień rozpoczynali od Mszy św. o godzinie 5.30. Rzeczą świętą były dla nich także niedzielny odpoczynek, modlitwa rodzinna, uroczystości liturgiczne kształtujące rytm całego roku. Surowo przestrzegali postów. Nie byli jednak bigotami. Zelia cieszyła się, gdy ich córki były modnie i ładnie ubrane. Potrafiła także kry-

tycznie ocenić nauki misjonarzy. Uważali, iż wszyscy rodzice mają moralny obowiązek troski o dobro dziecka. Troska ta rozpoczyna się na długo przed narodzeniem potomstwa. Pierwszorzędną bowiem sprawą jest pragnienie posiadania dziecka i zgoda obojga rodziców na jego przyjęcie. Wspaniałym wzorem do naśladowania jest tutaj postawa Ludwika i Zelii Martin, którzy z radością oczekiwali każdego dziecka. Potrafiliby przyjąć każde dziecko jako dar powierzony przez Boga ich opiece, ale nie w celu zaspokojenia własnych potrzeb emocjonalnych, nie dla siebie, ale by oddać je światu.



Dzieci były dla małżeństwa Martin źródłem wielkiej radości. Zelia bardzo pragnęła mieć dzieci. Ze szczególną radością oczekiwała każdego dziecka. Kochała je do szaleństwa. Uważała, iż urodziła się po to, by je mieć. Była dumą z ich posiadania. Twierdziła, iż zajmowanie się dziećmi, to praca bardzo przyjemna. Podobne uczucia do swoich dzieci żywił Ludwik, który również poświęcał im wiele czasu. Dużo radości dawały mu wspólne spacerowanie z córkami. Przechadzki a czasami wycieczki całej rodziny były stałym elementem niedzielnego wypoczynku.

Państwo Martin nie rozpieszczali swoich córek, nie ulegali ich kaprysom. Zнали ich pragnienia, podchodzili jednak do nich bardzo rzeczowo. W wychowaniu dzieci dają się zauważyć z jednej strony ogromną troskliwość i czułość rodziców, z drugiej wielką

konsekwencję w postępowaniu i nie rozculanie się nad nimi. W pełni natomiast zaspokajali potrzeby psychiczne swoich dzieci, dając im poczucie bezpieczeństwa i ogrom miłości. Listy, które Zelia pisała do starszych córek, szczególnie do Pauliny, są pełne macierzyńskiej miłości, szczerego zainteresowania i z troską o każdy szczegół ich życia na pensji. Sama również bardzo szczegółowo donosiła córkom o wszystkim, co działo się w domu. Zabierali dziewczynki na uroczystości religijne, zachęcali je do częstej modlitwy oraz żywo interesowali się ich życiem duchowym, gdy przebywały na pensji w Mans. Państwo Martin myśleli również o przyszłości dzieci.

Państwo Martin z ufnością powierzają Bogu całe swoje życie i godzą się z Jego wolą: „(...) dobry Bóg pomaga wszystkim, którzy w Nim ufność pokładają, i nie widziano nikogo, kogo by On zawiódł”. Ukazują dzieciom, że pragnieniem każdego chrześcijanina powinno być dążenie do świętości. Tego chcą zarówno dla siebie, jak i dla córek. Zachęcała więc córki do pracy nad sobą i wytrwałości. Uważała, że zadaniem rodziców jest wychować dzieci dla nieba. Pragnąc świętości dla dzieci, nie wiązała jej tylko z powołaniem zakonnym. Nie nakłaniała też córek do wyboru takiej drogi życia, często wręcz wątpiła w to, że byłyby odpowiednimi kandydatkami na zakonnice.

Państwo Martin uważali, iż podstawą wychowania, a szczególnie wychowania religijnego jest przykład rodziców. Dlatego też życie prawdą, życie prawdami ewangelicznymi obserwowały dziewczynki na co dzień u rodziców. Ta właśnie szczerłość, prostolinijność, brak sprzecznych komunikatów przekazywanych dzieciom może być dla dzisiejszych rodziców wzorem wychowania chrześcijańskiego w ogóle, a religijnego w szczególności.

Ich życie nie było pozbawione trudnych doświadczeń. Związane były one z przedwczesną śmiercią ich czworga dzieci, kłopotami z wychowaniem córki Leonki i wreszcie z długotrwałą chorobą nowotworową Zelii. Wszystkie te i inne problemy nieśli i pokonywali wspólnie. Swoje troski z wielką ufnością powierzali Bogu i w Nim znajdowali siłę do przetrwania przeszkód.